OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 24 STYCZNIA 19 R. Nr. 24.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Nadużycie stanowiska dla korzyści osobistych

zarzucono publicznie b. ministrowi komunikacji Romockiemu.

Warszawa, 23-1. (Tel. wł.) W czasie dzisiejszych obrad sejmowej komisji budżetowej zaszły dwa charakterystyczne incydenty.

Mianowicie przy omawianiu budżetu Ministerstwa komunikacji poseł Kapeliński (Wyzwolenie) oświadczył, iż dopiero teraz doszedł przyczyny przeniesienia dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma.

Budowę gmachu dyrekcji w Chełmie prowadzi spółka budowlana „Tor“, jako współwłaściciele której zapisani są w rejestrze handlowym b. minister komunikacji Romocki oraz jego rodzina.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma nastąpiło zaś właśnie w okresie urzędowania p. Romockiego, jako ministra komunikacji.

Przygniatający ten zarzut zrobił olbrzymie wrażenie na członkach komisji budżetowej, a wiceminister skarbu natychmiast powiadomił o nim p. premjera Bartla.

Wieczorem p. premjer Bartel nadesłał list do prezesa komisji budżetowej posła Byrki.

W liście tym premjer oznajmia, że zarzuty posła Kapelińskiego, podniesione przeciwko b. ministrowi Romockiemu w sprawie towarzystwa „Tor“ podał do wiadomości posła Romockiego z prośbą o zajęcie wobec nich stanowiska i prosi o zawiadomienie o tem komisji budżetowej.

Drugim wydarzeniem było przemówienie posła Trąmpczyńskiego (klub nar.) w czasie obrad nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych.

Poseł Trąmpczyński w dłuższym wywodzie, nawiązując do oświadczenia, złożonego na komisji budżetowej przez posła Polakiewicza, Sanojcę i Kleszczyńskiego, w którem posłowie ci zaznaczyli, że poseł Trąmpczyński występował z atakiem, obrażającym armję i mundur oficera, podkreślił, że nie przypomina sobie, żeby kiedykolwiek z ust jego padły jakieś słowa nieżyczliwe w stosunku do armji.

Dalej porusza sprawę napadów na tle politycznem oraz powraca do sprawy zaginięcia generała Zagórskiego i uważa, że wyjaśnienia Rządu w tej materji były niewystarczające.

Podtrzymuje swą koncepcję, aby Rząd wyraził zgodę na powołanie specjalnej sejmowej komisji śledczej, któraby miała prawo przesłuchiwania świadków.

Poseł Sanojca replikując na to przemówienie przypomniał, że poseł Trąmpczyński zarzucał marszałkowi Piłsudskiemu wstrzymanie śledztwa, na co nie przedłożył dowodów, a na kategoryczne zaprzeczenie uczestnika tego posiedzenia premjera Bartla poseł Trąmpczyński zarzut swój potwierdził, nie przytaczając znowu dowodów.

Insynuowanie takie marszałka Piłsudskiego przez posła Trąmpczyńskiego mówca uważa za niesłychanie obraźliwe i nielicujące z powagą posła.

Poseł Polakiewicz potwierdza, że deklaracja, którą podpisał, wydana była po głębokim namyśle.

Zastrzega się przeciwko przywdziewaniu togi praworządności przez tych samych ludzi, którzy zajęli takie stanowiska, podczas znanych wypadków grudniowych i zabójstwa prezydenta Narutowicza.

Poseł Trąmpczyński w powtórnem przemówieniu zaznaczył, że jako marszałek Senatu potępił zabójstwo prezydenta Narutowicza, jako ciężką zbrodnię.

Uważa czyn Niewiadomskiego jako zbrodnię i jako kompletny nonsens ze stanowiska politycznego.

Wreszcie podtrzymuje twierdzenie, że marszałek Piłsudski zakazał jakoby dalszego śledztwa, zaznaczając, że o tem mogą zaświadczyć b. minister Hübner i generał Daniec w zeznaniach złożonych pod przysięgą.

Przygotowania do rozprawy budżetowej

na plenum Sejmu.

Warszawa, 23-1. W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego posiedzenie konwentu seniorów.

Tematem obrad była sprawa omówienia szczegółów technicznych drugiego i trzeciego czytania budżetu na plenum.

W rezultacie przyjęto propozycję marszałka Daszyńskiego co do terminu obrad i kontyngentu godzin przemówień.

W myśl propozycji marszałka m. in. na klub liczący od 5—15 członków przypada po 10 min. przemówienia na jednego członka, zaś na klub, liczący ponad 70 członków, przypada po 5 min. na jednego członka.

Ogólny czas, potrzebny na przemówienia wszystkich mówców, wynosi mniej więcej 81 godzin.

Drugie czytanie budżetu może być zakończone w dniu 8 lutego, a trzecie czytanie 11 lutego. (PAT.)

Dalsza dyskusja nad ekspose min. Zaleskiego

w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych.

Warszawa, 23-1. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ekspose p. ministra Zaleskiego.

Pierwszy zabrał głos poseł Lewicki, który przedstawił m. in. szereg spraw dotyczących stosunku do mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Następny mówca, poseł Waleski omawiał stosunki polsko-niemieckie, podkreślając dobrą wolę po stronie Polski.

Ze strony przeciwnej spotyka się jednak niejasne stanowisko rządu i szowinistyczną opinję znacznej części społeczeństwa niemieckiego.

Niejasny jest również stosunek socjalistów niemieckich, ulegających jakoby propagandzie odwetowej.

Poseł Niedziałkowski zaznacza, iż socjaliści polscy zachowują wobec ogólnej linji zagranicznej Rządu polskiego pełną lojalność, pomimo stanowiska opozycyjnego wobec stosunków wewnętrznych.

Poseł dr. Reich stwierdza pokojową linję polityczną Rządu oraz wysuwa dezyderaty mniejszości żydowskiej.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do środy. (PAT.)

Rozprawy nad budżetem

W SENACIE.

Warszawa, 23-1. W dniu dzisiejsiejszym przystąpiła do obrad nad budżetem 1929-30 senacka komisja skarbowo - budżetowa pod przewodnictwem sen. Gliwica w obecności premjera Bartla.

Senator Dąbski referował budżet prezydjum Rady ministrów.

Nad budżetem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców.

Wyjaśnień udzielał p. premjer Bartel, pierwszy prezes Trybunału administracyjnego Różycki, dyr. P. A. T. Górecki i dyr. drukarń państwowych p. Lilpop. (PAT.)

Oszukańcza afera cukrowa.

Nowy skandal finansowy we Francji.

Berlin, 23-1. Prasa berlińska przynosi obszerne depesze z Paryża o nowym skandalu przy dostawach reparacyjnych, polegających na tem, że oszukańcze przedsiębiorstwa paryskie, pozostające pod kierownictwem jednego Belga, jednego Francuza i jednego Rosjanina, zakupiły na rachunek dostaw reparacyjnych 40.000 ton cukru z Niemiec i zapłaciły za to wekslami, których następnie nie wykupiły.

Rząd francuski ma być poszkodowany w tej aferze na 80 milj. fr.

Wydano nakaz aresztowania trzech głównych winowajców. (PAT.)

P. Prezydent Rzplitej

WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO.

Warszawa, 23-1. Dziś wyjechał do Zakopanego Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki z małżonką i adjutantami rotm. Jurgielewiczem i Galewskim na przeciąg około 3 tygodni.

Powrót p. Prezydenta spodziewany jest mniej więcej w połowie lutego.

Warszawa, 23-1. Przed wyjazdem do Zakopanego p. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audjencji marszałka Sejmu Daszyńskiego i marszałka Senatu Szymańskiego.

Pp. marszałkowie prosili p. Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystościach, związanych z 10-leciem Sejmu i Senatu. (AW.)

Wniosek o ustąpienie

MINISTRA CARA.

Warszawa, 23.1. (tel. wł.). Wniosek Klubu narodowego, domagający się ustąpienia ministra Cara nie ma, jak się zdaje, widoków uchwalenia go przez Sejm.

Stronnictwa lewicy, które miały dzisiaj określić stanowisko swoje co do tego wniosku, odłożyły decyzję na później.

Urlopnicy z Reichswehry

NA POLSKIM ŚLĄSKU.

Katowice, 23.1. Od pewnego czasu odbywa się na terenie Górnego Śląska, zwłaszcza na powiaty graniczne tarnogórski i Świętochłowicki, masowy najazd zwolnionych żołnierzy i podoficerów Reichswehry.

Są to górnoślązacy z polskiego Śląska którzy po zwolnieniu ze służby odbytej w rozmaitych formacjach niemieckich przybyli z powrotem do miejsc zamieszkania swych rodziców i krewnych.

Zachodzi podejrzenie celowego strategicznego rozmieszczania w pasie granicznym doskonale wyszkolonego obcego żywiołu wojskowego dla przyszłych celów dywersyjnych.

Rekordowa produkcja

SAMOCHODÓW W AMERYCE.

Waszyngton, 23-1. W r. 1928 Stany Zjednoczone wyprodukowały rekordową liczbę, bo 4,357.384 samochodów.

Z tego 3.826.613 znajduje się w posiadaniu osób prywatnych. (PAT.)

W przekroju ważnych obrad sejmowych.

W SPRAWIE POLITYKI ZAGRAN. — ROZPACZLIWY GŁOS POSŁA DĄBSKIEGO. — LEWICA WOBEC MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. — SPRAWA REWIZJI KONSTYTUCJI.

Mało dni mieliśmy nawet w czasie obecnej sesji tak intensywnych i tak pełnych wydarzeń, jak obrady wtorkowe. Z jednej strony wielka dyskusja nad polityką zagraniczną państwa, z drugiej wniknięcie w najistotniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej, a wreszcie kwestja kontroli parlamentarnej nad wydatkami państwowymi.

Dyskusja komisji zagranicznej Sejmu dotknęła trzech kwestyj: Litwy, Rosji i Niemiec. Jakkolwiek ekspose ministra spraw zagranicznych było utrzymane w tonie optymistycznym, to jednak wszyscy mówcy, z wyjątkiem przedstawiciela B. B., wyrażali zastrzeżenie, ze szczególnym naciskiem podkreślając niedostateczne gwarancje Polski w sprawie ewakuacji Nadrenji. Zastrzeżenia te padły i ze strony Wyzwolenia jak i ze strony Klubu narodowego. Pos. Graliński (Wyzw.) dziwił się, że w tej piekącej sprawie, która się posunęła znacznie od półrocza, minister nic nie miał do powiedzenia, a pos. Stroński (K. N.), rekapitulując wyniki rokowań z Litwą, Rosją i Niemcami, oraz naszą sytuację względem państw zachodnich, stwierdził, że rokowania ciągle są bez rezultatu, a pozycja nasza na zachodzie jest coraz słabsza.

Odkładana nieustannie sprawa kredytów dodatkowych za r. 1927-28 wypłynęła znowu z racji zjawienia się premjera na posiedzeniu komisji budżetowej. Ale i tutaj znowu wziął górę oportunizm lewicy, która zadowoliła się oświadczeniem premjera, że skoro uzyska zamknięcia rachunkowe za ten rok, to równocześnie wniesie też ustawę o kredyty dodatkowe. Najważniejsza jednak sprawa: kwestja terminu — została znowu pominięta milczeniem. Swego czasu, podczas przedświątecznej dyskusji poseł Rybarski domagał się ustalenia prekluzyjnego terminu dla przedłożenia odpowiedniej ustawy, wszelako to jego stanowisko nie utrzymało się. Sesja budżetowa, której czas jest ograniczony, ma jeszcze przed sobą niespełna dwa miesiące. Doświadczenie z poprzedniej sesji uczy jednak, że Rząd może skłonić Sejm do aprobowania in extenso budżetu, uchwalonego w brzmieniu sejmowem. W ten sposób termin wniesienia przedłożenia rządowego o kredytach dodatkowych może być tak późny, że parlamentowi nie starczy wprost czasu na jego przedyskutowanie.

— My tu się zastanawiamy nad jakąś pozycją 50 czy 100 tysięcy złotych, a mamy fakt przekroczenia budżetu o blisko 600 miljonów! — wołał na komisji pos. Dąbski. Temu głosowi beznadziejnej rozpaczy towarzyszyła jednak całkowita rezygnacja. Bo p. Dąbski kończył swoje wynurzenia następująco:

— Jestem przekonany, że gdyby Rząd zażądał sankcji Sejmu na te kredyty, to ten Sejm dla niedrażnienia w znacznej swej większości zgodziłby się na to.

W tem stanowisku p. Dąbskiego streszcza się cała beznadziejność polityki lewicy, jeśli nie całej polityki Sejmu. I naprawdę, niekiedy przed obserwatorem staje kwestja: po co to nieustanne szamotanie się, gdy w łonie Sejmu panuje przeświadczenie swej bezsilności.

Ale jednakże i na tym terenie systematyczna walka o zasady i prostowanie poglądów jest nieodzowna. Uczynił to wczoraj pos. Trąmpczyński, gdy przeciwstawił się głosowi pos. Podoskiego, sędziego z zawodu, który podczas rozpraw nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości kwestjonował rację prawa i ryzykował nawet twierdzenie, że zastosowanie go godzi nieraz w najistotniejsze interesy państwa. Nie jest to wyłączny pogląd p. Podoskiego. Spotykaliśmy się z nim nieraz.

W trakcie dyskusji nad budżetem Ministerstwo sprawiedliwości lewica całkowicie zmieniła swe zdanie. Szereg poprawek, uchwalonych w drugiem czytaniu głosami i lewicy, uległo zmianie przy trzeciem czytaniu i zostało odrzuconych głosami tejże samej lewicy. Przyczynę tego faktu, raczej tej zmiany, należy upatrywać w zmianie osoby ministra sprawiedliwości. Przeciwstawiała się ona stale p. Meysztowiczowi, a na p. Carze, pomimo wprowadzenia dekretu sądowego, a może właśnie dzięki jego zarządzeniom administracyjnym, patrzy okiem pobłażliwem. Znacznie szczerzej traktują rzecz żydzi, którzy otwarcie cofnęli zapowiedziane przez siebie votum nieufności dla ministra sprawiedliwości po zmianie osobistej ministra.

Wreszcie rozstrzygnięto sprawę rewizji konstytucji. Rezerwując sobie omówienie niektórych bardzo ciekawych wystąpień w toku dyskusji przedstawicieli rozmaitych ugrupowań, a przedewszystkiem prof. Makowskiego, trzeba stwierdzić, że uchwała Sejmu, nadająca prawo zgłaszania wniosków o zmianę konstytucji 111 posłom, idzie na rękę tym czynnikom, które zmiany Konstytucji nie chcą. A więc przedewszystkiem lewicy. Wogóle wnioski lewicy zmierzały do utrudnienia rewizji.

Wskutek ustalenia normy 111 podpisów do rewizji Konstytucji trzeba stwierdzić, że jedynie klub BB posiada odpowiednią ilość podpisów, że zblokowana lewica posiada również kwalifikowaną ilość głosów, ale ona użyje ich chyba tylko na to, aby zażądać zniesienia Senatu. Inne kluby, które mają swój pogląd na potrzebę zmiany Konstytucji, czemu dały wyraz, zgłaszając odpowiednie wnioski jeszcze w r. 1926 jak Klub Narodowy, Piast, Ch. D. — w danej sytuacji straciły możność samoistnego zgłaszania propozycyj. Ewentualne zgłoszenie wniosków o zmianę Konstytucji przez te kluby może nastąpić jedynie dzięki pożyczeniu podpisów przez inne kluby. Ale czy one zechcą to uczynić, względnie czy nie zażądają jakichś koncesyj lub rekompensat, to kwestja, którą rozstrzygnie przyszłość.

Warszawa, 22 stycznia. H. W.

Znaczne obniżenie opłat za paszporty zagraniczne

uchwaliła sejmowa komisja skarbowa.

Warszawa, 23-1. W dniu dzisiejszym obradowała komisja skarbowa Sejmu.

Uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o uwolnieniu domowych wytwórni wina owocowego w ilości, nie przekraczającej 500 litrów rocznie od rygoru kontroli, oraz projekt ustawy, zniżającej dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne i wprowadzającej normalne opłaty w wysokości 10 fr. szw. równających się 17 zł. 20 gr.

Projekt przewiduje, że paszporty ważne będą na dwa lata do wielokrotnych wyjazdów.

Paszporty dla robotników, emigrantów, udających się zagranicę w celach zarobkowych, są wolne od opłat.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929 r. (PAT.)

Rumunja gotowa jest

przyłączyć się do protokółu Litwinowa.

Bukareszt, 23.1. Komentując rozmowy prowadzone w Moskwie pomiędzy Patkiem a Litwinowem w sprawie protokółu, półurzędowa „La Nation Roumaine" pisze:

„Rumunja, nie wyobrażając sobie aby Polska z pominięciem jej mogła uczestniczyć w jakiejś akcji politycznej, mającej decydujący wpływ na sprawę utrzymania pokoju w Europie Wschodniej, nie dopuszcza również możliwości aby mogła nie być u boku Polski i nie udzielić jej swej pomocy w akcji zmierzającej do utrwalenia pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, że jakakolwiek manifestacja jednego z tych dwuch krajów, mająca charakter odosobniony, zmniejszyłby ogromnie wartość, łączącego je sojuszu.

Rumunja — kończy dziennik — gotowa jest przyłączyć się do protokółu Litwinowa pod warunkiem, że pakt, o który chodzi, pozostawać będzie w całkowitej zgodzie z duchem paktu Kellogga

Narady nad wykonaniem budowy

tunelu pod kanałem La Manche.

Londyn, 23-1. Oświadczenie premjera Baldwina, że projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche powinien być rozpatrywany w płaszczyźnie pozapartyjnej, przedewszystkiem z punktu widzenia interesów gospodarczych i obrony kraju, zostało dobrze przyjęte we wszystkich kołach politycznych.

Za propozycją premjera opowiedziało się 200 członków Izby gmin, reprezentujących wszystkie stronnictwa polityczne.

Postanowiono, że z uwagi na znaczenie projektu w naradach nad wykonaniem tego wezmą udział rzeczoznawcy gospodarki krajowej i techniczny, który oświetlą projekt ze stanowiska obecnego położenia gospodarczego.

Finansowanie akcji prohibicyjnej w Ameryce.

Sekretarz skarbu uważa ten wydatek za zbyteczny.

Waszyngton, 23-1. Senat uchwalił olbrzymią większością głosów kredyty w wysokości 34 milj. dol. na wzmożenie akcji prohibicyjnej w nowym roku budżetowym — niezależnie od 13 i pół milj. dol. już na ten cel przeznaczonych.

Projekt ten musi być jeszcze zaaprobowany przez Izbę reprezentantów.

Sekretarz skarbu sprzeciwia się tej ustawie, motywując to tem, że wydawanie tych pieniędzy jest zbyteczne. (PAT.)

Liczba przyjezdnych

W STOLICY TATR.

Zakopane, 23-1. Według danych statystycznych biura zarządu uzdrowiska, liczba przyjezdnych od 1 grudnia r. ub. do 20 bm. wynosi 13.214 osób.

Katastrofalna sytuacja

KUPIECTWA KRAKOWSKIEGO.

Kraków, 23-1. 29 stycznia odbędzie się zebranie kupiectwa katolickiego, zwołane z powodu ciężkiego położenia, w jakiem znalazło się kupiectwo krakowskie.

Na zebraniu tem referować będzie prezes kongregacji kupieckiej senator Adelman i poseł dr. Kuśnierz.

W artykule omawiającym położenie „Głos Narodu" przedstawił katastrofalną sytuację kupiectwa, wymieniając cały szereg firm, które w ostatnim czasie zlikwidowano. (AW.)

Muzeum sztuk pięknych

SPŁONĘŁO W MOSKWIE.

Moskwa, 23-1. Pożar zniszczył gmach muzeum sztuk pięknych.

Spłonęła wielka ilość rzeźb i dekoracyj teatralnych o wielkiej wartości artystycznej.

Natomiast udało się uratować obrazy sławnych malarzy rosyjskich. — (PAT.)

Przeprawa przez Atlantyk

W ŁODZI RATUNKOWEJ...

Nowy Jork, 23-1. Na parowcu „Lancastria" wykryto wczoraj obecność pewnego 18-letniego młodzieńca, pochodzącego z Wisford Cheshire, który przez 11 dni ukrywał się w łodzi ratunkowej.

Znajduje się on w stanie budzącym litość, gdyż na skutek zimna ręce i nogi ma odmrożone i nie może zupełnie mówić.

Niefortunny podróżny powróci do Anglji na tymże parowcu. (PAT.)

Znowu w Meksyku

POLAŁA SIĘ KREW.

Nowy Jork, 23.1. Z Meksyku donoszą, że podczas wyborów gubernatora w stanie Fidalgo doszło do krwawych starć między zwalczającemi się partjami przyczem zabitych zostało 25 osób.

Trzy parowce.

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Nowy Jork, 23-1. Amerykański wielki transportowiec naftowy „Damen Dajk", znajdujący się w drodze z Texasu do Belgji, przez swoją stację iskrową wzywa o pomoc, określając sytuację swą na 750 mil morskich na wschód od Nowego Jorku.

Włoski parowiec „Florida" także donosi, że znajduje się około 800 mil na zachód od statku „Damen Daik" i że ma połamane przez burze i wichry stery.

Prosi o pomoc.

Angielski parowiec towarowy „Tusbridge", który wczoraj na 400 mil na południowy wschód od Nowej Funlandji wysyłał sygnały ratunkowe, nie został dotąd odnaleziony.

Istnieje przypuszczenie, iż parowiec zatonął, albo radjostacja jego została zerwana przez fale.

Lekkie ocieplenie

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 23.1 (tel. wł.). We środę chmurno. Temperatury wahają się w granicach od minus 6 do minus 21.

W Warszawie temperatura o godz. 8 rano minus 11, we Lwowie minus 17, Pińsku minus 21, Gdyni minus 3, Krakowie 17, Wilnie 11, Poznaniu 8, Lublinie minus 13, Białymstoku minus 10, Brześciu minus 13, Kielcach minus 13, Bydgoszczy minus 7, Zakopanem minus 15, Grudziądzu minus 6, Toruniu minus 7, Na Hali Gąsienicowej minus 7, Morskiem Oku minus 10.

Na piątek przepowiada Pim: Zachmurzenie przeważnie duże, z drobnemi opadami śnieżnemi na zachodzie Polski. W Poznańskiem i na wybrzeżu lekkie ocieplenie, pozatem umiarkowane, na wschodzie i płd. wschodzie nawet silniejsze. Słabe wiatry lokalne.

Pod dyktaturą królewską w Jugosławji

Nieustalona opinja co do stanowisku Chorwatów.

Król Aleksander dokonał zamachu stanu bez rozlewu krwi i zamianował rząd, w którym są zarówno Serbowie jak Chorwaci a obok byłych ministrów także kilku ludzi nowych. To też ludność przyjęła nowy rząd naogół z zadowoleniem, gdyż nie było ani „zwycięzców" ani „zwyciężonych".

Zamach był zapewne od dłuższego czasu przygotowywany. Wskazuje na to szybkość, z jaką ogłoszono szereg rozporządzeń, zmieniających ustrój Jugosławji. W sprawie najważniejszej, mianowicie żądań Chorwatów, gabinet gen. Żiwkowicza nie zajął jeszcze wyraźnego stanowiska. Dużo jednak przemawia za tem, że żądania opozycji chorwackiej nie będą spełnione.

Większość Serbów sądzi, że zatarg z Chorwatami powstał jedynie skutkiem niedomagań aparatu administracyjnego. Gdy się usunie niesumiennych i sprzedajnych urzędników, gdy się zmniejszy ciężary podatkowe, uciskające Chorwatów, to zdaniem miarodajnych kół belgradzkich rozgoryczenie Chorwatów zniknie. W tej myśli gen. Żiwkowicz poczynił duże zmiany wśród urzędników i zapowiedział reformę administracji. Jugosławja ma być podzielona na kilkanaście małych prowincyj.

Nie tego jednak żądają przywódcy opozycji chorwackiej, Maczek i Pribicewicz. Chcą oni takiej reformy, któraby Chorwatom dała całkowitą autonomję. Niektórzy Chorwaci idą jeszcze dalej, żądając stworzenia z Chorwacji oddzielnego państwa, złączonego z Serbją jedynie osobą króla.

Politycy chorwaccy nie wierzą, by gabinet gen. Żiwkowicza był gotów do takich reform. Dr. Maczek uważa przewrót z dnia 5 stycznia za ostatnią próbę ujarzmienia Chorwatów. Oświadczenie to pojawiło się w jednym z dzienników węgierskich, ale wobec groźby pociągnięcia do odpowiedzialności dr. Maczek swą opinję odwołał. Pisma chorwackie, wychodzące w Zagrzebiu, podlegają surowej cenzurze.

W rządzie gen. Żiwkowicza jest obecnie 5 Chorwatów. Początkowo było 3, ale niedawno król powołał jeszcze 2 Chorwatów na stanowiska ministrów: spraw zagranicznych oraz przemysłu i handlu. Ministrem spraw zagranicznych w miejsce chorego dr. Marinkowicza został dr. Kumanudi, b. minister skarbu, a ostatnio burmistrz Białogrodu. Ministrem handlu jest dr. Mażuranicz.

Liczba Chorwatów w rządzie jest więc pokaźna, ale Chorwaci nie są z tych nominacyj zadowoleni. Twierdzą oni,że ci ministrow. nie reprezentują wcale społeczeństwa chorwackiego. W życiu politycznem udziału przeważnie nie brali i do stronnictw politycznych — tembardziej do opozycyjnych — nie należą.

Opozycja nie jest więc z pierwszych kroków rządu zadowolona. Czy jednak opozycja stronictw Maczeka i Pribicewicza jest istotnie opozycją całej ludności Chorwacji, czy ta ludność nie zadowoli się reformami administracyjnemi i gospodarczemi, czy będzie istotnie żądać zupełnej reformy Jugosławji, to okaże się w najbliższych miesiącach.

Rząd gen. Żiwkowicza chce być uważanym za gabinet przejściowy, po którym znowu przyjdą rządy parlamentarne. Ale szybkiego powrotu do parlamentaryzmu oczekiwać nie należy. Świadczy o tem choćby fakt, że bydynek Skupszczyny ma być zamieniony na koszary, a budowę nowego wspaniałego parlamentu przerwano.

S. P.

Pod znakiem wskrzeszenia tradycji rzymskiej

POSTĘP PRAC NAD ODKOPANIEM HERCULANUM. — OSUSZANIE JEZIORA NEMI. — PAMIĄTKA PO STAROŻYTNYCH ETRUSKACH.

Od dłuższego już czasu wre na ziemiach Italji intensywna praca, której znaczenie jest dla całego świata kulturalnego bardzo doniosłe. Oto bowiem przy wydatnem poparciu rządu włoskiego, prowadzone są energiczne starania, **zmierzające do odkrycia całego szeregu cennych pamiątek historycznych,** pozostałych na ziemiach włoskich jeszcze z odległych czasów imperjum rzymskiego.

I tak w Herculanum, pracują już od półtora blisko roku liczne szeregi robotników oraz specjalistów inżynierów — i z dnia na dzień wydobywają coraz to nowe ulice i domy. Niedługo też prawdopodobnie potrwa, a świat dowie się o odkopaniu całego miasta i przed oczyma wszystkich stanie Herculanum, takie, jak przedstawiało się ono przed 2000 laty. bezpośrednio przed katastrofą.

Już w dawnych latach przedwojennych, gdy poraz pierwszy przystąpiono do odkopywania miast, zalanych w starożytności przez wybuch Wezuwjusza i gdy wydobyto na powierzchnię ziemi pierwsze zasypane miasto, mianowicie Pompeję, już wówczas wykopaliska te okazały się bardzo cennemi. Odkrycia dokonywane zaś obecnie w Herculanum przybierają **znacznie szersze ramy, niż w Pompei.**

Obok Herculanum prowadzone są również i nad jeziorem Nemi niezmiernie ciekawe roboty. Oto bowiem dniem i nocą **czynne są tutaj pneumatyczne pompy, które odprowadzają z jeziora olbrzymie ilości wody** i obniżają w ten sposób ciągle bardziej dotychczasową powierzchnię wodną jeziora. I tu również cel tej pracy jest bardzo doniosły.

Nad jeziorem Nemi stały bowiem przed blisko dwoma tysiącami lat wspaniałe, luksusowe okręty, cesarza rzymskiego Caliguli, które z niewiadomych przyczyn zatopione zostały w wodach jeziora. Chodzi zatem o to, aby wydobyć okręty te na powierzchnię i przez zbadanie ich wnętrza zyskać nowe dokumenty dla oceny kultury i życia starożytnego Rzymu. Okręty Caliguli były bowiem — wedle zapodań historycznych — wyposażone w najbardziej drogocenne pamiątki, kąpały się w blaskach złota srebra i wspaniałych dzieł sztuki, tak że nazywano je „pływającemi pałacami".

Pompy odprowadzające wodę z jeziora, nie ustają ani na chwilę w swej pracy. **Poziom wody obniżony został już o trzy metry.** Trzeba jednak jeszcze pracy dalszych kilku miesięcy, aby dotrzeć do tajemniczych skarbów okrętów Caliguli.

Już jednak dotychczasowe roboty rokują dość duże powodzenie. Oto bowiem wedle ostatnich doniesień specjalnej komisji, po zniżeniu poziomu wody o trzy metry, **wyłoniły się z jeziora pierwsze szczątki mostu okrętowego,** który prawdopodobnie dawniej prowadził do galer cesarskich. Odkrycie to wskazuje zatem, że prace prowadzone są istotnie we właściwym kierunku i przyniosą ostatecznie wydobycie pożądanych skarbów z odchłani jeziora Nemi.

Wreszcie równocześnie z pracami w Herculanum i nad jeziorem Nemi, działa w miejscowości Vulci specjalna komisja archeologów i przy pomocy olbrzymich kapitałów **zdąża do odkopania starożytnego miasta,** które mieściło się tutaj przed tysiącami lat. a które zamieszkiwane było **przez jednych z pierwszych mieszkańców Italji, przez Etrusków.** I tutaj również prace przynoszą bardzo sensacyjne rezultaty. Oto bowiem uczonym udaje się odkopywać całe ulice podziemne. w których znajdowane są pamiątki, rzucające na historję i kulturę najodleglejszych czasów nowe. niekiedy światło.

Tak zatem Italja stoi obecnie pod **znakiem wskrzeszania antycznych zabytków.** Wielkim protektorem całej tej pracy jest przedewszystkiem Mussolini, który na cele te przeznacza bardzo duże sumy. Chodzi przytem „duce" faszystowskiemu zarówno o wielkie zdobycze naukowe, jak i przedewszystkiem o **nawiązanie tradycyj dawnego imperjum rzymskiego do dzisiejszej faszystowskiej Italji.**

L. S.

Austrja chce wprowadzić system plebiscytowy

dla rozwiązywania trudnych spraw ustawodawczych.

Ledwie mała republika austrjacka pokonała liczne trudności, związane z wyborem nowego prezydenta państwa, ledwie zdołano wśród targów i gróźb partyjnych doprowadzić do wyznaczenia nowego oficjalnego sternika nawy państwowej w Austrji, w osobie prezydenta Niklasa, gdy oto na horyzoncie politycznym Austrji wyrastać zaczynają nowe kłopoty.

Rząd austrjacki **nie mogąc bowiem na drodze parlamentarnej znaleźć należytego rozwiązania ważnych spraw ustawodawczych,** postanowił wprowadzić w życie państwowe Austrji formę plebiscytu dla rozstrzygania wszelkich najbardziej drażliwych kwestyj. Odtąd więc republika austrjacka na wzór Szwajcarji **odwoływać miałaby się we wszystkich spornych sprawach,** co do których nie możnaby było uzyskać zgody w parlamencie, **do narodu i obywatele drogą głosowania rozstrzygaliby,** czy dana ustawa ma, czyteż nie ma być wykonana. Tak przynajmniej projektujerząd austrjacki, który w ostatnich dniach wniósł do parlamentu austrjackiego odnośny projekt ustawy.

Plebiscyt czyli „głosowanie ludowe" zostało zasadniczo w konstytucji austrjackiej przewidziane. Brak jest tylko odpowiednich ustaw wykonawczych, które decydowałyby. w jakiej **formie i w jakich sprawach dozwolonem byłoby odwoływanie się do ludności.** Obecnie zatem chce rząd austrjacki przeprowadzić odnośne ustawy wykonawcze. tak, aby odtąd forma plebiscytu była jedną z dróg, na której decydowane byłyby losy poszczególnych ustaw.

Pierwszą sprawą, nad którą odbyć miałby się plebiscyt, to **sprawa ochrony lokatorów i podwyższenia dotychczasowych czynszów mieszkalnych.** Kwestja ta jest już od bardzo długiego czasu przedmiotem licznych starć w parlamencie austrjackim, przyczem wobec opozycji socjalistów. rozporządzających bardzo silną ilością posłów w parlamencie, nie mogą być przeprowadzone żadne zmiany, przyznające ulgi właścicielom realności. Plebiscyt zatem miałby rozstrzygnać, czy dotychczasowy system ochrony lokatorów i utrzymywania niskich czynszów byłby zachowany, czy też wprowadzoną miałaby być stopniowa podwyżka komornego celem powiększenia rentowności kamienic, a temsamem celem zwiększenia ruchu budowlanego.

Gdy jednak ustalone zostały już raz zasady plebiscytu, zamierza rząd austrjacki skorzystać z tej drogi i w innych ważniejszych sprawach. I tak zaraz po kwestji czynszowej ruszyłby **problem rozszerzenia praw i władzy prezydenta republiki.**

Oczywiście trudno w tej chwili przewidzieć, czy rządowi uda się w parlamencie przeprowadzić odnośne ustawy. Sytuacja w parlamencie jest bowiem tego rodzaju, że na wypadek opozycji socjalistów, którzy dysponują nieco tylko mniejszą ilością głosów, niż blok rządowy, uchwalenie jakichśkolwiek zmian byłoby prawie niemożliwem.

Staje zatem republika austrjacka przed nowymi kłopotami i trudnościami, które niewątpliwie znowu rozpętają i tak już dotąd silne roznamiętnienie partyjne.

Ostatnie posunięcia rządu austrjackiego budzą również i w pewnych kołach zagranicznych bardzo żywe zainteresowanie. Głośne są bowiem zdania, że **skoro plebiscyt zostanie w Austrji praktycznie przeprowadzony** i skoro na tej drodze rozstrzygać będą się w Austrji wszelkie ważniejsze zagadnienia państwowe, zechcą niewątpliwie zainteresowane koła austrjackie z czasem skorzystać z tego środka, ażeby w ten sposób **poruszyć kwestję przyłączenia Austrji do Niemiec i uzyskać na tej drodze upragnioną decyzję.** Wówczas zaś plebiscyt austrjacki urósłby do niezwykle groźnego instrumentu, który mógłby w międzynarodową atmosferę pokojową wnieść bardzo niebezpieczny zgrzyt.

Wł. L.

Zapomogi z Berlina

DLA NAUCZYCIELI NIEMCÓW NA ŚLĄSKU.

Prowadzone przez władze dochodzenie przeciw 400 nauczycielom i nauczycielkom niemieckim, pobierającym od r. 1925 stałe płace od rządu niemieckiego, są już na ukończeniu. Olbrzymia większość przesłuchiwanych nauczycieli niemieckich przyznało się z całym cynizmem do pobierania tych „dodatkowych" pensyj. Niektórzy z nich tłomaczą się, iż fundusze ich pochodziły ze składek dla nauczycieli niemieckich na polskim Śląsku, które uskuteczniane były przez związki nauczycieli niemieckich na Śląsku opolskim. Według prowizorycznych obliczeń, roczna suma wypłat 400 nauczycieli i nauczycielek niemieckich wynosiła **około półtora miljona marek niemieckich,** a niektóre pobory poszczególnych dyrektorów i kierowników wynosiły **600 do 800 marek niemieckich** Pensje te wypłacał nauczycielom niemieckim na polskim Śląsku Disconto Bank w Bytomiu, który pieniądze te otrzymywał z Berlina. Pieniądze wypłacano bądź sosobiście do rąk poszczególnych nauczycieli, bądź krewnym ich. lub też kierownikom szkół.

S. p. W. Kawecka.

Po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie zmarła w Warszawie Wiktorja Kawecka, znakomita śpiewaczka operetkowa. Ś. p. Wiktorja Kawecka pierwsze kroki sceniczne rozpoczęła w teatrze „Małym" na Daniłowiczowskiej w stolicy, następnie przez szereg lat zajmowała czołowe stanowisko w zespole operetki stołecznej. Podczas wojny zbierała wielkie sukcesy w Rosji, skąd powróciła do rodzinnej Warszawy, lecz już nie zastała dawnej świetnej operetki. Zmarła osierociła męża Bolesława Wieloglowskiego.

MIGAWKI.

Genjalny pomysł.

Nikt się nie dowie, jak smakuje zdrowie, dopóki reumatyzm nie odezwie się w kościach, póki grypa nie każe leżeć w łóżku, albo wątroba nie powiększy się do rozmiarów potwornych. Wtedy człowiek żałuje, ale już jest zapóźno.

Wiedzą o tem lekarze i dlatego przestrzegają przyjaciół i znajomych przed trwonieniem wielkiego skarbu —zdrowia.

Nowa sosnowiecka Rada miejska ma aż pięciu lekarzy z d-rem Marczyńskim, prezydentem miasta, na czele. Taki uczony zespół daje gwarancję, że zdrowotność miasta, a szcze gólnie Rady miejskiej znacznie się polepszy.

Istotnie, już na pierwszych posiedzeniach Rady lekarze-radni zwrócili słuszną uwagę, że sala Rady w Sosnowcu jest bardzo ciasna, że panuje w niej zaduch, że unoszą się miljony mikrobów i wogóle oddychanie odbywa się z dużemi trudnościami

Ktoś złośliwszej natury radził wobec tego zwoływanie posiedzeń do sali teatru miejskiego.

Jak wiadomo, socjalistyczny Tur, dzierżawca teatru miejskiego za 1 zł. rocznie, pobiera za wynajęcie sali na jeden wieczór przeciętnie 200 zł.

Mimo to godzi się zastanowić nad tem ze wszechmiar rozsądnym pomysłem. Chodzi tu przecież o zdrowie śmietanki obywatelskiej naszego miasta, o jego mózg i serce, koszt więc 200 zł. za wieczór za wynajęcie sali na posiedzenia Rady nie uszczupli zbytnio zawartości kasy miejskiej, za to mikroby nie dostaną się do dróg oddechowych ojców miasta i będą oni kwitnąć zdrowiem, szczęściem i powodzeniem.

Tur miastu 1 zł. rocznie, a miasto Turowi za swój teatr 200 zł. po jednym wieczorze.

Miasto byłoby lokatorem we własnym domu.

Pyszny pomysł. Trzeba go tylko zrealizować i wysłać na powszechną wystawę krajową do Poznania. Medal pewny.

Czarny.

NA EKRANIE.

„PAN TADEUSZ"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Jeżeli księgi Mickiewicza mogą kiedykolwiek zbłądzić pod strzechy, to bez kina ani rusz. Takie widocznie było założenie ideowe realizatorów filmu p. t. „Pan Tadeusz". Dlatego filmowanie takie odbywa się w sposób bardzo nieskomplikowany. Napisano jest w „Panu Tadeuszu", że nad ruczajem był dwór — filmuje się dwór biały z filarami, opisuje Mickiewicz wschód słońca — natychmiast realizator nakręca na taśmie wschód słońca i obraz gotowy. Sfotografowano w ten sposób po kolei wszystkie księgi „Pana Tadeusza", tworząc miejscami dość udatne ilustracje do epopei, ale nie jest to obraz dla kina i jego publiczności.

Udatniejsze części tego obrazu mogłyby z powodzeniem służyć nauczycielowi do urozmaicenia wykładów o „Panu Tadeuszu". Gdy jednak obraz ten znalazł się na ekranie dla tak zwanej szerokiej publiczności, która, na oko, najczęściej ma bardzo wąskie pojęcie o literaturze, to wyrządzono tem niemałą krzywdę Mickiewiczowi i w sposób geszeftciarski wykorzystano jego kredyt jako wieszcza narodu.

Gdy pomysłowi realizatorowie nieszczęsnych filmów polskich pójdą dalej po tej linji, to wkrótce zobaczymy na ekranie „Nieboską"..., „Beniowskiego", „Anhellego", oraz „Księgi pielgrzymstwa polskiego". Bo jeżeli „Pan Tadeusz" bez opracowania prawdziwie kinowego scenarjusza mógł znaleźć się na ekranie, dlaczego przecie wartością tego arcydzieła jest przedewszystkiem czar słowa, opromieniony tęsknotą za umiłowaną Ojczyzną, a nie akcja potrzebna dla filmu, a tyłu tysięcy metrów taśmy filmowej, to dlaczegóżby nie można było wobec tego sfilmować np. listów Słowackiego do matki? Też dzieło genjusza.

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń, dobrze robi kino „Zagłębie", wyświetlając obrazy polskie, a „Pana Tadeusza" w szczególności, trzeba bowiem, aby możliwie najszerszym kołom społeczeństwa wykazywać braki nasze w dziedzinie kinematografji, w dziedzinie bynajmniej nie nie znaczącej, przeciwnie, świadczącej nie tylko o zasobach finansowych wytwórni filmowych, ale i o kulturze środowiska, a co najważniejsza o rozmiarach kultu do arcydzieł literatury narodowej. Rozmiary te w „Panu Tadeuszu" są minimalne i lepiejby już było, gdyby wytwórnie polskie ograniczyły się do „Czerwonych błaznów", nie sięgając do szczytów poezji bez odpowiedniego efektu.

Sprawa sfilmowania „Pana Tadeusza" jest już nietylko sprawą wytwórni, reżysera i publiczności, ale wchodzi w krąg zainteresowań ogólno społecznych. Zainteresowanie więc społeczeństwa „Panem Tadeuszem" jest ze wszechmiar wskazane, bo być może opinja społeczna wpłynie kiedyś na to, by bez odpowiednich gwarancyj wzbroniono filmowania dzieł, które prócz wielkich wartości poetyckich, mają nierównie większe znaczenie, jako drogowskazy myśli i uczuć narodu.

(ć)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 CZWARTEK	Dziś Tymoteusza B. M. Jutro Nawroc. św. Pawła Wsch. słońca 7 m. 30 Zach. „ 15 m. 5.

Kinotaetry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pan Tadeusz".
Kino „Sfinks" — „Anna Karenina" Tołstoja.
Kino „Wawel" — „Przedpiekle".
Kino „Corso" — „Idjota „Tragedja białej gwardji". Nadto „Córka Zorry".

Program radjowy

na czwartek 24 stycznia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego i rolniczego z Warszawy.
12.15 — Transmisja z Warszawy. Odczyt dla młodzieży szkolnej p. t. „Styczeń pod Kwnikiem" — wygł. kpt. Mieczysław Lepecki.
12.35 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej.
15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
17.25 — Skrzynka pocztowa.
17.55 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt z cyklu narciarskiego: „Na śniegu — Jak powinny wyglądać nasze schroniska" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Transmisja z Warszawy. Pogadankę p. t. „Dzieje muzyki polskiej" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. W programie muzyka operowa poczem słuchowisko.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z sali malinowej hotelu „Bristol". w Warszawie.

× **NIEUZASADNIONE REWIZJE PODATKOWE.** Ministerstwo skarbu wystosowało do prezesów wszystkich Izb skarbowych zarządzenie, zalecające wstrzymanie nieuzasadnionych nowemi okolicznościami rewizyj podatkowych za lata ubiegłe. Gdyby pomimo to rewidenci zgłaszali się, petenci winni odwołać się do prezesów Izb skarbowych.

× **ZLECENIA PROTESTÓW DLA URZĘDÓW POCZTOWYCH.** Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśnia, że listy zlecające urzędom pocztowym sporządzenie protestów wekslowych sporządzane mogą być tylko w tych wypadkach, o ile wystawca weksla zamieszkuje w miejscowości będącej siedzibą urzędu lub agencji pocztowej. Natomiast inkasa weksli przyjmowane są na obszar całego państwa.

× **POSIEDZENIA NOWEGO ZARZĄDU** Sosnowca odbywać się będą w środy i soboty każdego tygodnia.

× **WYBORU RADNEGO** do Izby handlowej w Sosnowcu dokonało Towarzystwo przemysłowców ziemi radomskiej, powołując na tę godność p. Hermana Lewiego, przemysłowca z Końskich.

Teatr w Katowicach.

Piątek 25 bm. — „Pani prezesowa" — 7.30.
Sobota 26 bm. — „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" o godz. 3.30 popł.
Sobota 26 bm. — „Jej tancerz" godz. 7.30.
Wtorek 29 bm. — „Manon" występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej godz. 7.30.

× **SKŁADANIE ZEZNAŃ O OBROCIE ZA ROK 1928.** Przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej, przemysłowe od I — V kategorji, zajęcia przemysłowe I i II-a, II-b kategorji, oraz wolne zawody obowiązane są złożyć na urzędowych formularzach zeznania o obrocie za rok 1928 w terminie do dnie 15 lutego 1929 roku. Przesiębiorstwa handlowe, należące do niższych kategoryj, mogą również składać zeznania o obrocie i w tym wypadku korzystają z uprawnienia, że jeśli na poparcie wskazanego w zeznaniu obrotu wyrazili gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami, to władza podatkowa nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd D. L. urządza w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 3 popoł. zabawę dla dzieci z urozmaiconym programem. Ceny biletów dla dzieci 50 gr. dla starszych 1 zł. Ilość osób ograniczona. O godz. 8 wieczorem odbędzie się wieczorek taneczny.

× **BAL ŚWIERKOWY.** W piątek 1 lutego w salach Resursy w Dąbrowie Górn. odbędzie się tradycyjny Bal Świerkowy, z którego dochód przeznaczono na przytułek św. Józefa przy Towarzystwie pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie. Początek o godz. 10 wiecz. Wstęp 10 zł. od osoby. Stroje balowe. Kostjumy i maski pożądane. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

× **TOWARZYSTWO ŚPIEW. „LIRA"** w **GRODŹCU** rozpoczyna lekcję chóru męskiego z dniem 24 bm. (czwartek) o g. 19 i prowadzić je będzie w każdy czwartek od godz. 19 i niedziele od godz. 10 przed południem. Jednocześnie w tych samych dniach i godzinach przyjmuje się zapisy nowych członków do Tow. „Lira".

× **SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ.** W ubiegły poniedziałek zawiadomiono policję w Dąbrowie, iż w palarni kawy J. Nowotarskiego przy ul. Konopnickiej uległa wypadkowi postrzelenia zarządzająca palarnią 24 letnia Zofja Godowska. Posz kodowaną przewieziono niezwłocznie do szpitala św. Barbary, gdzie stwierdzono, iż kula utkwiła w klatce piersiowej. Godowska zeznała, iż wypadek spowodowała z własnej jej nieostrożności. Mianowicie, chowając mały rewolwer do ręcznej torebki, chciała stwierdzić, czy nie jest nabity i w tym celu pociągnęła za cyngiel. Nagle huknął strzał i Godowska, ugodzona kulą w pierś, runęła na po dłogę. Narazie życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Nowy lekarz miejski

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Głośne w swoim czasie były „ekipy" wysyłane przez socjalistyczne samorządy Zagłębia na różne fachowe zjazdy i zebrania, urządzane zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Zespoły te tem się odznaczały, iż najmniej, a nawet zupełnie nie było w nich fachowców, boć co to przeszkadza, gdy kilku lub kilkunastu towarzyszy przejedzie się i zabawi za pieniądze miejskie.

Bezceremonjalność swą posunięto tak daleko, iż nawet na ściśle fachowe zjazdy wysyłano ludzi, niemających o tych sprawach najmniejszego pojęcia.

Tak było w Dąbrowie, gdzie **na zjazd lekarzy samorządowych we Lwowie wysłano aż 3 osoby, lecz ani jedna z nich nie była lekarzem.**

Na wszelkich zjazdach prowadzona jest lista obecnych z zaznaczeniem, skąd dany przedstawiciel przyjechał, tudzież jego stanowisko. Jak tam było na wspomnianym zjeździe we Lwowie, niewiadomo, dość że po pewnym czasie nadesłano do Magistratu drukowane sprawozdanie ze zjazdu, **w którem jednego z „przedstawicieli" Dąbrowy, zajmującego stanowisko ławnika, nazwano doktorem i naczelnym lekarzem miejskim.**

Sprawa ta wywołała wśród urzędników Magistratu wiele wesołości, przyczem złośliwi zaczęli twierdzić, iż wspomniany ławnik ma do pewnego stopnia prawo do takiego tytułu, gdyż co pewien czas bierze udział w oglądaniu śmietników i ustępów, a wszak w czynności tej bierze również udział lekarz miejski.

Szkoda tylko, iż w sprawozdaniu nie wymieniono nazwy ani jednego referatu, wygłoszonego przez delegatów Dąbrowy na wspomnianym zjeździe. Toby dopiero była uciecha.

× **DROBNY POŻAR.** W piwnicy Marji Pilarz na kolonji Krasowa w Gołonogu wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar który strawił dach nad piwnicą. Straty wynoszą 150 złotych.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W ub. wtorek około południa w czasie pracy na kopalni Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Bolesław Stolarski, zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Bytomskiej 23. Stolarski doznał złamania żebra. Przewieziono go na kurację do szpitala w Czeladzi.

Skrzynki pocztowe w Będzinie

TRZEBA CHRONIĆ PRZED ŁOBUZERKĄ.

Będzin do niedawna posiadał do użytku publicznego zaledwie 4 skrzynki pocztowe.

Mając na uwadze wygodę mieszkańców, zarząd poczty wystąpił do dyrekcji o powiększenie ilości skrzynek i wkrótce na terenie miasta, oraz na wszystkich przedmieściach zawieszono nowoczesne skrzynki, w ogólnej liczbie 17 sztuk.

Cóż się jednak okazało? Otóż skrzynki pocztowe stały się przedmiotem zabawy łobuzerji, która ustawicznie niszczy nietylko zewnętrzny wygląd skrzynek, lecz również mechanizm wewnętrzny, w następstwie czego skrzynki przestają funkcjonować i ludność nie może z nich korzystać.

Ponieważ chodzi tu o dobro publiczne i wygodę mieszkańców, społeczeństwo powinno samo zwrócić uwagę na podobny wandalizm i we własnym interesie nie pozwolić niszczyć skrzynek, względnie sprawców oddawać w ręce policji.

Dodać należy, iż za łobuzerskie czyny nieletnich sprawców odpowiadają materjalnie i karnie ich rodzice i dlatego oni również winni zwrócić uwagę na swe „pociechy".

Jeżeli ludność nie okaże w tym wypadku swej pomocy, zostanie pozbawiona tak ważnego udogodnienia, co chyba nie leży w jej interesie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. K. w Wymysłowie. Anonimów nie zamieszczamy.

Stali Czytelnicy w Czeladzi S. N. N. A. H. P. Prosimy o podanie swych nazwisk i adresów.

Koło opieki przy gimnazjum państwowym

im. E. Plater w Sosnowcu.

Na odbytem niedawno ogólnem zebraniu Koła opieki zarząd Koła przedstawił zgromadzonym rodzicom sprawozdanie ze swej działalności za rok 1927-28 oraz sprawozdanie kasowe, przedstawiające się następująco:

Sprawozdanie kasowe w czasie tym wykazało: ze składek i imprez 11.273,15, pozostałość z roku poprzedniego 4.929,71 oraz 7.530,43 wydatków. Rezerwa na koszty związane z budową domu dla gimnazjum wynosi 6.348,33, pozostałość na 1928-29 rok 2.323,95 zł.

Zarząd Koła opieki odbył w okresie sprawozdawczym 10 posiedzeń, utrzymując swą działalność w ramach, zakreślonych przez bieżące sprawy i potrzeby gimnazjum. Zarząd wyłonił z pośród siebie i dokooptowanych rodziców następujące komisje:

Komisja dochodów niestałych zorganizowała szereg imprez dochodowych jak: zabawy i koncerty oraz zorganizowała celem podniesienia kultury muzycznej wśród młodzieży i starszych 5 poranków muzycznych o wysokim poziomie artystycznym, które cieszyły się znaczną frekwencją uczenic gimnazjum.

Komisja kolonij letnich zorganizowała kolonje letnie dla niezamożnych uczenic w Budzowie w pobliżu Suchej. Kolonje trwały od 3 lipca do 14 sierpnia, tj. sześć tygodni, z których korzystało 38 uczenic. Stan rachunkowy kolonij letnich wykazał w dochodach i rozchodach 4734,56 zł. Koszt wyżywienia jednej uczenicy wyniósł dziennie 1.89, zaś łącznie z ogólnemi wydatkami 3.00 zł. Rezultat pobytu uczenic na koloniach letnich był korzystny, gdyż każdej przybyło na wadze przeciętnie 3.78 kg.

Komisja śniadaniowa zorganizowała wydawanie w gimnazjum uczenicom śniadań, czyniąc niezamożnym pewne ulgi.

Po wysłuchaniu i zaakceptowaniu sprawozdania, zebrani przez aklamację wybrali do zarządu nowych członków na miejsce ustępujących. Zarząd na rok 1928-29 ukonstytuował się w składzie następująco: p. P. Sosnowski — przewodniczący, ks. Fr. Plenkiewicz — wiceprzewodniczący, ks. J. Sobczyński — wiceprzewodniczący, p. K. Kozłowski — sekretarz, p. J. Krawczyk — sekretarz, p. J. Kłoss — skarbnik, p. W. Kamiński— zastępca skarbnika.

Do komisji dochodów niestałych weszli pp.: A. Dietel i Z. Strokowski. Do komisji kolonij letnich pp.: K. Kozłowski, P. Blocher i W. Łazowski. Zwyczajni członkowie zarządu pp.: dr. T. Butkiewicz, M. Cimoszko, M. Czaplicki, R. Dłużniewski, A. Dmochowska, W. Rene, J. Rzodkiewicz i St. Witkowski.

Ogród-przedszkole w Dąbrowie

powstanie jeszcze w obecnym roku.

W lokalu seminarjum męskiego w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu założenia w Dąbrowie ogrodu - przedszkola.

Sprawa ta była już omawiana na jednem z posiedzeń byłego komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, gdzie na wniosek p. W. Pawelca, zawiadowcy odcinka drogowego, postanowiono utworzyć ogród - przedszkole, jako żywy pomnik uczczenia 10-lecia odzyskania Polski.

Ogród przedszkole ma powstać na **terenie byłej stacji deblińskiej w Dąbrowie, na obszarze zgórą 10 tysięcy mtr. kw.**

W sprawie tej podjęte już zostały pierwsze kroki u władz kolejowych w Warszawie o uzyskanie dzierżawy wspomnianego terenu i podczas bytności w Dąbrowie prezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej przedstawiono mu projekt, z prośbą o poparcie. P. prezes bardzo życzliwie odniósł się do tej sprawy i przyrzekł pomoc, jest więc nadzieja, że w niedługim czasie projekt przybierze formy realne i dzieci zamiast na ulicy, będą mogły korzystać z zabawy w ładnie urządzonym ogródku, pod opieką fachowej kierowniczki.

Na przewodniczącego tymczasowego komitetu powołano p. W. Pawelca, na sekretarza p. P. Wachełkę. Celem zainteresowania jaknajszerszych sfer tą sprawą i wciągnięcia ich do akcji, postanowiono do komitetu zaprosić **przedstawicieli samorządu, oraz miejscowych instytucyj społecznych.**

Sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy, należy spodziewać się, iż w tym roku zostanie ona zrealizowana, dzięki czemu na bezużytecznym terenie powstanie w **centrum miasta oaza zieleni** dla rozwoju fizycznego i moralnego naszej dziatwy.

Jest rzeczą pewną, iż tak szlachetne zamierzenie zostanie jaknajżyczliwiej przyjęte i poparte przez miejscowe społeczeństwo.

Sprawcy krwawego zajścia pod Dańdówką

skazani przez Sąd na więzienie.

W dniu 25 września ub. roku Sosnowiec był widownią krwawego zajścia, mrożącego krew w żyłach. Tło zajścia przedstawia się następująco:

Wieczorem tegoż dnia znani na bruku sosnowieckim ze swych łobuzerskich wybryków 29-letni **Piotr Czekai**, mieszkaniec Niwki i 25-letni **Piotr Jurczyński** z Klimontowa wracali pod dobrą datą z Sosnowca do Dańdówki, w przystępie dobrego humoru zaczepiając spokojnych przechodniów, w szczególności kobiety.

Widząc, że przechodnie nie reagują, awanturnicy przeszli wkrótce do **rękoczynów i poczęli wszystkich bez wyjątku przechodniów okładać laskami.**

W tym czasie przechodzili Wojciech Gajówka z kolonji Okrzejówka, gm. Niwka, ze swą żoną Antoniną, córką Antoniną Gawrońską i synem Janem. Czekaj podbiegł do przechodzących i uderzył w bok Gawrońską, poczem zamierzył się laską na Antoninę Gajówkę, w obronie której stanął mąż jej, co widząc napastnik **uderzył go tak silnie laską w rękę, że złamał mu kość łokciową.**

Na krzyk ofiary, przybiegł mu z pomocą Piotr Czerwiński, w którego drugi napastnik Jurczyński rzucił kawałkiem szlaki, trafiając go w głowę. Czerwiński z jękiem osunął się **na ziemię, brocząc w kałuży krwi.**

Czekaj, widząc, że ofiara jeszcze żyje, trzymaną w ręku laską bił go niemiłosiernie, poczem obaj zbiegli. Ciężko pobitego Czerwińskiego odwieziono do szpitala, gdzie **wskutek złamania czaszki i uszkodzenia ważnych ośrodków mózgowych zmarł.**

Gajówkę ze złamaną kością łokciową odprowadzono do domu. Po dłuższej kuracji wraca do zdrowia, lecz wskutek doznanych uszkodzeń kilka miesięcy nie będzie zdolny do pracy.

Wczoraj Czekaj i Jurczyński odpowiadali przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który w składzie przewodniczącego wiceprezesa p. J. Maciejewskiego, przy udziale sędziów pp. E. Salaka i J. Wierzbickiego, po przesłuchaniu szeregu świadków i biegłego lekarza, wydał wyrok skazujący: **Czekaja na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw. Jurczyńskiego zaś na dwa lata więzienia, również z pobzawieniem praw i z zaliczeniem im na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.**

Od obu skazanych zasądzono solidarnie z akcji cywilnej na rzecz Antoniny Czerwińskiej, wdowy po śp. Piotrze Czerwińskim, 9840 zł. z odsetkami oraz 470 zł. kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy.

Oskarżał podprokurator p. Wawrosz, sekretarzowała aplikantka p. W. Auówna.

Z Targowicy Trzody i Bydła

526

w Sosnowcu.

W związku z pojawieniem się w prasie śląskiej publikacji, że „konsorcjum" handlarzy nierogacizną zawarło z magistratem m. Mysłowic umowę o wydzierżawienie targowicy w Mysłowicach, uważamy za swój obowiązek wyjaśnić zainteresowanemu społeczeństwu, że wymienione „konsorcjum" przedstawia zaledwie jednostki z grona kupców nierogacizny — w stosunku do 742 członków zrzeszonych pod nazwą Zrzeszenie Kupców Polskich, handlujących trzodą, bydłem itp.

Na przedstawianie w takiem świetle sprawy przez targowicę mysłowicką zgodzić się nie możemy i kategorycznie pogłoskom tym zaprzeczamy oraz stwierdzamy, że jest to zwykły podstęp dla zdezorjentowania szerokich sfer kupieckich, dostarczających i zaopatrujących się w towar na targowicy w Sosnowcu.

Zrzeszenie Kupców Polskich z siedzibą w Warszawie nie tylko że posiada w wyłącznym swoim zarządzie Targowicę w Sosnowcu, ale nadal rozszerza ją i ulepsza pod każdym względem, dlatego też frekwencja zwierząt rzeźnych z każdym tygodniem powiększa się — ku zadowoleniu rzeźników Zagłębia Dąbrowskiego, a przedewszystkiem G. Śląska. Targowica sosnowiecka jest w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie województwa Śląskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego i jako taka może konkurować pod każdym względem jakością towaru z targowicą mysłowicką, gdyż trzoda chlewna z ośrodków kraju, górujących hodowlą, przychodzi właśnie tylko na Targowicę do Sosnowca.

Objęcie jakiejś tam funkcji na targowicy w Mysłowicach przez b. kierownika naszej Targowicy, p. Kazimierza Kazonia, jest nic nie znaczącą drobnostką w normalnem prosperowaniu Targowicy w Sosnowcu, jeżeli zaś wymieniony p. Kazoń zmienił sobie zajęcie, to zmusiła go do tego konieczność.

Oświetlając faktyczny stan rzeczy, pozwalamy sobie poinformować zainteresowane sfery społeczeństwa, że Zrzeszenie Kupców Polskich nie ma nic wspólnego z owem „konsorcjum" na targowicy w Mysłowicach, że ruch handlowy na Targowicy w Sosnowcu odbywa się normalnie pod okiem specjalnie ukonstytuowanego się Zarządu Targowicy z Prezesem Zrzeszenia Kupców na czele.

ZARZĄD TARGOWICY W SOSNOWCU.

Sprawa kontroli

BILETÓW W KINACH.

Sąd Najwyższy w Warszawie rozważał skargę rzecznika magistratu m. Warszawy w sprawie uprawnienia urzędników magistrackich do kontroli u publiczności biletów w czasie trwania seansów filmowych, w celu stwierdzenia opłaty podatku. Jak wiadomo, początkiem tej sprawy była odmowa adw. W. Brokmana okazania biletu. Zarówno Sąd pokoju, jak Sąd okręgowy uniewinnił adwokata, stając na stanowisku, że **publiczność nie ma obowiązku okazywania biletów.** Sąd Najwyższy rozważywszy tę sprawę podzielił wywody obu sądów i skargę kasacyjną magistratu oddalił.

Sprawa ta jest aktualna również w Zagłębiu, gdzie kontrola magistracka nierzadko dala się we znaki publiczności miejscowych kinoteatrów.

Recepta na masło.

82 PROC. TŁUSZCZU, 16 PROC. WODY, 2 PROC. SOLI...

W związku z opracowywaniem nowych przepisów o wyrobie i sprzedaży artykułów żywnościowych, przystąpił Państwowy Instytut badnia żywności do ustalenia wzorowego składu mleka i masła wypuszczanego na sprzedaż.

Mleko będzie musiało zawierać minimalnie 3 proc. tłuszczu, masło zaś 82 proc. i najwyżej 16 proc. wody oraz obowiązkowo 1.2 proc. soli. Jednocześnie wydane będą specjalne przepisy o czyszczeniu krów przed udojem i o utrzymywaniu w czystości obór. Za fałszowanie mleka i masła oraz fabrykację nabiału w warunkach niehigjenicznych grozić będą kary do 6 miesięcy aresztu i 1000 zł. grzywny.

Aresztowanie przemytników

W SOSNOWCU.

Dwaj mieszkańcy Sosnowca: 29-letni **Kalma Arbesman** (Sobieskiego 11) i **Jakób Chmielnicki** (Wiejska 28) nie mając żadnego ściśle określonego zajęcia, któreby przynosiło im odpowiedni dochód, prowadzili pomimo to żywot niefrasobliwy.

Zachowanie się obu sosnowiczan wzbudziło podejrzenie u zawsze czujnego urzędu śledczego. Dlatego też poddano ich obu bacznej obserwacji, która doprowadziła do stwierdzenia, że obaj wspomniani znajomi **zajmowali się przemytnictwem.**

Potwierdziła to również rewizja przeprowadzona w mieszkaniach Arbesmana i Chmielnickiego w czasie której znaleziono większą ilość przemycanych z Niemiec pończoch jedwabnych, wstążek, taśm gumowych oraz innych przedmiotów, wyrobu niemieckiego, przedstawiających wartość kilkunastu tysięcy złotych.

Zakwestjonowany towar wraz z obu przemytnikami przesłano do dyspozycji urzędu celnego w Sosnowcu.

17-letni zwyrodnialec

SKAZANY na 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

W dniu wczorajszym zajął miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu **17-letni Stanisław Cichy z Modrzejowa** za usiłowanie zniewolenia pasterki, sąsiadki swej, Ewy Dudkówny, gdy ta pasła krowy na łąkach obok Czarnej Przemszy w czerwcu ub. r. Szczegółów, ze względu na charakter sprawy i tajność rozprawy, nie podajemy. Zwyrodnialec z uwagi na młodociany wiek, skazany został na sześć miesięcy więzienia.

Kącik humorystyczny.

DOBRA SPOSOBNOŚĆ.

Śpieszącego przechodnia zatrzymuje jakiś mężczyzna:

— Proszę o datek; dawno już nic nie jadłem. Jestem artystą cyrkowym bez zajęcia.

— Tak? A czem się pan dawniej zajmował?

— Jestem połykaczem ognia, proszę pana.

— Ależ człowieku, właśnie tu na bocznej ulicy wybuchł pożar. Pędź pan czemprędzej i najedz się pan dosyta.

W SZKOLE.

Początek nauki w pierwszej klasie. Nauczyciel pyta malców kolejno, jak im na imię. Pewien chłopczyk wymienia tylko nazwisko i zdaje się nie rozumieć, co to jest imię.

— Słuchaj — mówi nauczyciel — kiedy jesteś na podwórzu i matka chce, abyć przyszedł do domu, jak wtedy woła?

— Kiedy my nie mamy podwórza.

— No dobrze. Więc kiedy jesteś na ulicy, a czas już na obiad, jak cię matka woła?

— Wtedy ojciec na mnie gwiżdże.

Kronika Sławkowska.

× DZIAŁALNOŚĆ KÓŁKA ROLNICZEGO. W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem prezesa P. Wiltosa sprawozdawcze zebranie Kółka rolniczego za rok 1928. W ub. roku odbyło się 10 posiedzeń zarządu oraz 5 zebrań ogólnych. Kółko zakupiło 12-to rzędowy siewnik, sprowadziło dla członków nawozy sztuczne w ilości 170 m. oraz zamówiło na sezon wiosenny b. r. dla członków drzewka owocowe w ilości 120 sztuk. W ciągu tego okresu zorganizowano szereg odczytów i pogadanek fachowych, których prelegentami byli pp.: W. Kopczyński z C. Z. K. R., instruktor rolny z Olkusza Molęcki, instruktor sejmiku olkuskiego oraz T. Jagiellak i Fr. Kulawik ze Sławkowa. Sprawozdanie kasowe wykazało, że przychód Kółka w ub. roku wynosił 146 zł., wydatki 62.95, saldo na 1929 r. 83.05. Kółko liczy obecnie 62 członków opłacających rocznie składki w wysokości 3 zł. Skład zarządu pozostał prawie niezmieniony i wchodzą do niego pp. P. Wiltos — prezes, F. Proszczek — skarbnik i Fr. Kulawik — sekretarz (nowowybrany) oraz 8 członków zarządu.

× „JASEŁKA". W ub. niedzielę dzieci ochronki odegrały wobec szeregu mieszkańców Sławkowa w ładnie udekorowanej sali Jasełka, urozmaicone tańcami i śpiewami. Dochód uzyskany z przedstawienia, wynosi 75 zł. Do uświetnienia występu dzieci przyczyniła się przedewszystkiem ofiarna praca ochroniarki p. M. Kucówny, organisty Trzmielewskiego i pani J. Egierskiej, W. Kucharskiej i G. Grabowskiej i Wysockiej, które zajęły się szyciem kostjumów dla dziatwy.

Kronika Zawiercia.

× DEKOROWANIE MEDALAMI. Dzięki staraniom Federacji, której prezesem jest p. starosta Cz. Kowalski, w dniu 27 bm. odbędzie się uroczysta dekoracja medalami. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem sama dekoracja nastąpi na placu sportowym Tow. akc. „Zawiercie". Odznaczonych jest około 200 osób.

× ZA NADMIERNE CENY. Policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Piwońską Katarzynę za pobieranie nadmiernych cen.

× ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI został spisany protokół na Kaszubę Józefa zamieszkałego przy ul. Polskiej 7.

× KRADZIEŻ. Modrzejewski Władysław został okradziony przez swoją służącą, Hajtułę Genowefę. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza na 30 zł.

× ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO został pociągnięty do odpowiedzialności — Sączek Czesław.

× BAL TECHNIKÓW. W dniu 26 bm. w salonach resursy odbędzie się doroczny bal techników. Dobry bufet i ładny lokal zapowiadają duże powodzenie. Wstęp za zaproszeniami.

Z ruchu wydawniczego.

Inż. Włodzimierz Mańkowski: Szermierka na szable. Str. VIII + 296 + 20 stron rycin. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 10. Pierwszy źródłowy podręcznik rycerskiego sportu opiera się na najnowszych zdobyczach techniki i taktyki szermierczej, poruszając szereg kwestyj i opisując szereg aktów dotychczas wogóle przez nikogo nieznanych i nieuczonych w Polsce. Przeznaczony jest dla przeciętnej klasy szermierzy, nie wchodząc zbyt wnikliwie w matematyczno - mechaniczną część teorji szabli, daje drobiazgowo-szczegółowy opis poszczególnych ruchów i ogromną w porównaniu z innymi zagranicznymi podręcznikami ilość przykładów. Zbiór umieszczony przy końcu książki, podaje w kilkudziesięciu pozycjach kilka tysięcy ćwiczeń stanowiących repertuar, ułatwiający w wysokim stopniu przeprowadzenie każdego racjonalnego treningu i będący ogromnem ułatwieniem dla każdego nauczyciela. Ustępy traktujące o wprowadzeniu do wolnej walki jak np. ustęp o lekcji niemej, ustępy o samem assaut, ciosie obopólnym i walce z mańkutem, zawierają szereg uwag i spostrzeżeń czerpanych wprost z praktyki i na tem polega ich wartości Sprawę szermierczej nomenklatury rozwiązał autor, podając nazwy polskie lub obce utarte w języku polskim, tam zaś gdzie nazwy polskiej lub utartej obcej nie miał, użył terminu włoskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

HUTNICTWO ŻELAZNE W GRUDNIU 1928 R.

Według sprawozdania B. G. K., produkcja poszczególnych działów hutnictwa żelaznego przedstawiała się w grudniu ub. r. w porównaniu z listopadem ub. r. następująco w tysiącach ton: wysokie piece 57.1 (59.3), stalownie 126.9 (129.8), walcownie 88.2 (94.3), Ogółem wyprodukowały w r. 1928 wysokie piece 673.9 tys. ton, stalownie 1435.4 tys., a walcownie 1056.0 tys. W r. 1927 cyfry produkcji przedstawiały się następująco: wysokie piece 618.3, stalownie 1243.7, a walcownie 918.3 tys ton.

Wyniki, osiągnięte przez huty polskie w r. ub., świadczą o dalszym korzystnym postępie zakładów metalurgicznych, rozwijających się szybciej od przemysłu żelaznego niektórych innych wysoko-uprzemysłowionych krajów Europy. Podług tymczasowych szacunków statystycznych zajęło hutnictwo polskie w europejskiej produkcji surówki żelaza w r. 1928 dziewiąte miejsce z 1.53 proc., wytwórczości stali surowej, dziesiąte miejsce z udziałem 2.81 proc. produkcji Europy.

Wzmożona wytwórczość hut opiera się wyłącznie na dalszym poważniejszym wzroście chłonności rynku polskiego, uwydatniającego się w znacznie zwiększonych obrotach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, regulującego zbyt wytworów na rynku wewnętrznym. W r. 1928 przydzielił bowiem Syndykat hutom ogółem około 712.000 ton dostaw wobec 530.000 ton w r. 1927, czyli około 35 proc. więcej. W grudniu ub. r. natomiast ogólna suma dostaw, przydzielonych przez Syndykat, obniżyła się z 59.000 ton w listopadzie na 44.000 ton, co tłomaczy się głównie zmniejszeniem zamówień rządowych.

W eksporcie żelaza zaznaczyła się w ostatnim kwartale ub. r. pewna poprawa w związku z większą wysyłką do Rosji. Ogólna jednak suma eksportu za cały rok z powodu silnej konkurencji na rynkach zagranicznych, oraz przyjętych w międzypaństwowych porozumieniach zobowiązań w sprawie wzajemnej obrony rynków naturalnych, nie przekroczyła w r. 1928 rozmiarów wywozu z r. 1927.

Jak oszczędza ludność Stanów Zjednoczonych A. P.?

Według ogłoszonej niedawno statystyki oszczędności, ulokowane w amerykańskich instytucjach oszczędnościowych wzrosły w ciągu ostatniego roku o **2.100.000.000 dolarów.** Olbrzymią tę sumę zaoszczędziły jednak tylko osoby, należące do klas mniej zamożnych, gdyż zamożniejsi Amerykanie zazwyczaj z usług instytucyj oszczędnościowych nie korzystają. Nagromadzenie tak znacznych oszczędności musi tem więcej zadziwić, że w roku ubiegłym obserwować można było wzmożony dopływ kapitałów na giełdę pieniężną, przyczem po większej części kapitały te pochodziły właśnie od osób mniej dobrze uposażonych. Ogólna suma oszczędności, ulokowanych w chwili obecnej we wszystkich amerykańskich instytucjach oszczędnościowych (z wyjątkiem pocztowej kasy oszczędności), wyraża się, według oficjalnych danych, kwotą 28.100.000.000 dolarów, to znaczy, że na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypada przeciętnie 214,2 dol. oszczędności.

Nie wszystkie prowincje Ameryki oszczędzają jednakowo. Najwięcej oszczędności ma Nowa Anglja, gdzie na jednego mieszkańca przypada przeciętnie 569,8 dol. Na drugiem miejscu stoi grupa stanów na wybrzeżu wschodniem, a więc: New York, New Jersey, Pensylwanja, Deleware, Maryland i Kolumbja, gdzie na jednego mieszkańca przypada przeciętnie 431 dolarów oszczędności. W stanach południowych oszczędności są daleko mniejsze, wynosząc przeciętnie 59,8 dol. na jednego mieszkańca. Cokolwiek lepiej przedstawia się sprawa oszczędności w stanach zachodnich, gdzie na jednego mieszkańca przypada 80 dolarów oraz w stanach centralnych, gdzie każdy obywatel rozporządza przeciętną sumą oszczędności 198 dolarów. W Kalifornji, obfitującej w liczne bogactwa naturalne, stosunki pod tym względem są jeszcze lepsze, bowiem na jednego mieszkańca przypada tu przeciętnie 415,1 dol. oszczędności. Wysokość oszczędności w poszczególnych stanach zależna jest naogół od tego, czy ludność danego stanu trudni się rolnictwem, czy też pracą przemysłową. W stanach rolniczych oszczędności są przeważnie mniejsze, co jest następstwem wielkiego zadłużenia amerykańskiego gospodarstwa wiejskiego, w stanach przemysłowych natomiast oszczędności są większe, co przypisać należy przedewszystkiem okoliczności, że w Ameryce płace w przemyśle są bardzo wysokie. Przeciętny robotnik przemysłowy w Stanach Zjednoczonych zarabia tyle, że może sobie nietylko pozwolić na stosunkowo bardzo szeroką stopę życiową, ale ponadto lokować jeszcze może w bankach znaczne oszczędności. Fakt stałego wzrostu oszczędności w Ameryce na tem większą zasługuje uwagę, że w ciągu ostatnich czterech lat ilość zatrudnionych w przemyśle robotników zmniejszyła się o 1800000 osób. Jeżeli ponadto uwzględnimi, że z 250.000 robotników-imigrantów, którzy w tym czasie przybyli do Ameryki, również nie wszyscy znaleźli zajęcie, możemy przyjąć, że w chwili obecnej jest w Stanach Zjednoczonych A. P. około 2.000.000 bezrobotnych. Zaznaczyć należy, iż cyfry te są niezbyt ścisłe, gdyż w Ameryce rejestracji bezrobotnych się nie prowadzi, wobec czego stwierdzenie istotnego stanu zatrudnienia jest rzeczą niezmiernie utrudnioną. Ażeby zrozumieć, w jaki sposób przy niezbyt pomyślnym stanie zatrudnienia mogło dojść w Ameryce do tak znacznego wzrostu oszczędności, należy sobie uprzytomnić, że w Ameryce pracuje bardzo wielka ilość kobiet zamężnych, których mężowie mają zupełnie dostateczne dochody. Kobiety te pracują tylko w tym celu, by móc cały swój zarobek „odkładać na czarną godzinę".

Stały wzrost wkładów w amerykańskich kasach oszczędności, których klijentela w znacznej mierze rekrutuje się z pośród robotników i niezbyt dobrze naogół uposażonych pracowników umysłowych, świadczy wymownie o stałym wzroście dobrobytu w Stanach Zjednoczonych.

Kronika gospodarcza.

WZROST BEZROBOCIA. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wynoszącą jeszcze w dniu 1 grudnia r. ub. 97.414 osób, zwiększyła się na dzień 6-go stycznia r. b. do 134.255, czyli o 36.841 osób. Najwięcej zaciążyli na rynku pracy robotnicy budowlani skutkiem ustania prac budowlanych. W poszczególnych zawodach kwalifikowanych liczba zarejestrowanych bezrobotnych przedstawiała się w dniu 6-go b. m. następująco: górnicy 8.643, hutnicy w metalu 1.186, hutnicy w szkle 547, metalowcy 9.465, włókiennicy 11.841, budowlani 18.838 (1.12.1928 rok — 7.013), pracownicy umysło- i 12.772.

RUCH KOLEJOWY. Dane statystyczne porównawcze pracy P. K. P. w r. 1926 i 1928 wykazują, że przewożona średnio dziennie ilość wagonów przez P. K. P. wzrosła z 15.869 na 16.654 wagonów, co świadczy o wzmożeniu się tętna życia gospodarczego w kraju.

POŁÓW RYB NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Na polskiem wybrzeżu złowiono w grudniu r. ub. 336.400 kg. ryb wartości 268.000 zł., wobec 283.000 kg. wartości 338.000 zł. w miesiącu poprzednim. Przyczyną spadku wartości połowów, przy jednoczesnem zwiększeniu ilościowem, jest wzrost połowu ryby tańszej (szproty) kosztem połowu gatunków cenniejszych (zwłaszcza łososi).

POLSKO - BRYTYJSKIE TOW. OKRĘTOWE. Dyrektor departamentu morskiego w Ministerstwie przemysłu i handlu, inż. Nosowicz, udał się do Londynu, w celu omówienia z przedstawicielami grupy angielskiej, należącej do polsko-brytyjskiego Tow. okrętowego, szczegółów organizacyjnych, związanych z bliskiem uruchomieniem stałej komunikacji okrętowej między Gdynią i portami francuskiemi i angielskiemi. Pobyt p. Nosowicza w Londynie potrwa kilka dni, a po jego powrocie nastąpi nominacja personelu technicznego i administracyjnego dla obsługi obcych okrętów. Jak wiadomo, posiada Rząd polski w tem Towarzystwie 75 proc. udziału wpłaconego przez państwową „Żeglugę Polską". Polsko-brytyjskie Tow. okrętowe rozporządza 4 statkami pasażerskiemi, zaopatrzonemi w chłodnie, przeznaczone dla wyrobów mięsnych. Ogólna pojemność statków wynosi 18 tysięcy ton. Statki te będą płynęły pod flagą polską i będą obsługiwane wyłącznie przez dowództwo i personel techniczny polski.

Z giełdy warszawskiej (tel.)

CEDUŁA Z DNIA 23.1

AKCJE: Bank Polski 192.25 — 191.50 — 192.25, Bank Sp. Zarobk. 85.00, Kijewski 96.00, Siła i Światło 115.00 — 114.00, Cukier 44.00, Firley 55.00, Nobel 24.00, Ostrowiecki A. 93.00, Rudzki 44.00, Starachowice 38.25, Haberbusz 230.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.24 i trzy czwarte, Paryż 34.86, Wiedeń 125.22, Praga 26.38 i pół, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.50, Holandja 357.47, Dolarówka 5 proc. 102.50—103.25 —102.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 49.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 112.00—112.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut bez zmiany.

Zawody narciarskie w Zakopanem

ZGROMADZĄ ZAWODNIKÓW 15 PAŃSTW.

Na międzynarodowe zawody narciarskie, jakie wkrótce odbędą się w Zakopanem, zgłosiło dotychczas swój udział 15 państw, z czego dokładne listy zawodników nadesłało 10 państw, a to: Anglja (10 zawodników), Włochy (2), Niemcy (11), Łotwa (1), Rumunja (4), Szwecja (4), Węgry (2), Norwegja (11), Jugosławja (5) i Szwajcarja (5). W najbliższym czasie spodziewane jest nadejście listy zawodników z Francji, Czech, Finlandji i Hiszpanji. Co się tyczy polskich zawodników, to zgłoszenia te napływają bardzo licznie i zostały przekazane specjalnej komisji, która po zbadaniu kwalifikacji zawodników, ogłosi ostateczną ich listę. Polski Związek Narciarski poczynił na terenie Zakopanego szereg zarządzeń, ażeby ułatwić sprawność funkcjonowania zawodów.

Podwójne nieszczęście

WICEPREZ. M. WARSZAWY.

W ub. wtorek odbył się w Warszawie pogrzeb żony wiceprezydenta stolicy śp. Lidji Boguckiej. Wiceprezydent Bogucki nie brał udziału w pogrzebie, ponieważ sam leży obłożnie chory i o śmierci żony swej dotychczas nic nie wie. Ciężki stan zdrowia wiceprezydenta Boguckiego uległ ostatnio nieznacznej poprawie.

Lód na Wiśle

60 CM. GRUBOŚCI.

Skutkiem długotrwałych silnych mrozów, Wisła pokrywa się coraz grubszą warstwą lodu. Lód pod Zawichostem dosięgał już 60 cm. grubości, pod Warszawą 38 cm., pod Krakowem 35 cm.

W razie odwilży poważnie zagraża nie bezpieczeństwo zatorów lodowych, tem więcej, że całą Polskę nawiedziły ostatnio silne opady śnieżne.

Wysokie poczucie honoru

U POLICJANTA.

W dniu 21 b. m. w maleńkiej osadzie Firlej pow. Lubartów, woj. Lubelskiego) dokonał zamachu samobójczego przez otrucie się, posterunkowy policji państwowej — Czesław Sidor. W wigilję dnia krytycznego, posterunkowy Sidor, wskutek sutej libacji, zakrapianej często alkoholem, stracił przytomność. W tym czasie zgubił, czy też skradziono mu bagnet i rewolwer, stanowiące własność- państwa. Posterunkowy Sidor, który miał wysokie pojęcie o honorze policjanta polskiego, uznał, że przez czyn swój shańbił mundur policyjny. Nie znajdując sposobu dla naprawienia popełnionego błędu i nie widząc wyjścia z godnością z przykrej sytuacji, postanowił życiem własnem okupić plamę na mundurze. Przez otrucie się, pozbawił się życia, a powody tego smutnego kroku wyjaśnia kartka pozostawiona przez denata: „Przez upicie się i dopuszczenie do zabrania sobie broni shańbiłem mundur, przeto pozbawiam się życia". Posterunkowy Sidor zbyt drogo zapłacił za chwilę zapomnienia się.

Bestjalski napad
NA CHOREGO KSIĘDZA.

W Łańcucie dokonano napadu rabunkowego na plebanję, mieszczącą się w śródmieściu. Około godz. 1 w nocy dwu zamaskowanych bandytów wtargnęło do sypialni proboszcza ks. Mazanka, który leżał chory i obudziwszy go, zażądali pieniędzy. Otrzymawszy klucze od szuflad, bandyci zrabowali z biurka 562 zł., stanowiące własność proboszcza i 3 złote zegarki, oraz z kasy parafjalnej 510 zł. Następnie związali proboszcza i zagroziwszy mu zemstą, gdyby wzywał pomocy, zbiegli.

Bandyci w pociągu
OBRABOWALI PASAŻERÓW.

W pobliżu stacji Krośniewice, na pociąg, zdążający z Warszawy do Bydgoszczy dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego. W chwili, gdy pociąg ruszał ze stacji, do jednego z wagonów wpadło czterech bandytów, którzy steroryzowawszy pasażerów rewolwerami, zrabowali wszelkie przedstawiające większą wartość walizki i pakunki i nim zdołano zorjentować się w sytuacji wyskoczyli z pociągu i skryli się w ciemnościach nocy. Mimo zatrzymannia pociągu i rozpoczęcia natychmiastowego pościgu, bandytów nie ujęto.

Zbrojny napad na wieś
NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z Lidy donoszą o napadzie uzbrojonych bandytów na wieś Koniuchy w gminie Bieniakońskiej. Ub. niedzieli odbywała się tam zabawa w mieszkaniu Tomasza Bondarewicza, na którą licznie stawili się sąsiedzi. Około północy dom otoczyło 11 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Po zasypaniu gradem kul wnętrza domu, wtargnęli do środka, zebrani jednak nie stawiali oporu. Zabity został gospodarz Tomasz Bondarewicz, ciężko ranne dwie osoby: Franciszek Rydzykowski i Józef Bondarewicz, zaś lekko ranna córka właściciela domu Helena Bondarewiczówna. Pościg zarządzony przez policję, doprowadził do ujęcia sześciu bandytów. Reszta opryszków opryszków ukryła się w okolicznych lasach.

Różne sposoby przechowywania zwłok
lepsze od recepty zastosowanej do Lenina.

Wiadomość o rozkładzie zabalsamowanych zwłok Lenina wywołało oddźwięk w pismach fachowych, które stwierdzają, że dawne recepty balsamowania były znacznie skuteczniejsze od dzisiejszych. Przy tej sposobności przytacza się wiele ciekawych przykładów przechowywania zwłok.

B. prosto przedstawia się sprawą konserwacji zwłok w meksykańskich kopalniach ołowiu. Zmarłych stawiają w podziemnych katakombach pod rząd, jednego obok drugiego i nieboszczycy pozostają w pozycji stojącej przez lat dziesiątki, przyczem ciała nie podlegają prawie żadnym zmianom, poza pewnem wyschnięciem.

Również na wykorzystaniu pewnego objawu przyrodniczego podlega procedura mumifikacyjna Indjan szczepu Seri. Ciało zmarłego podlega procesowi suszenia, przyczem rolę utrwalającego, odwodniającego alkoholu, odgrywa słońce tropikalne. Po natarciu różnemi rodzajami żywicy zwłoki składa się do groty, gdzie skapujące krople wody nasyconej kredą, po pewnym czasie pokrywają ciało warstwą maleńkich lśniących kryształków. I jak biblijna żona Lota w sól — tak tutaj trupy zamieniają się w kredę.

Wręcz zdumiewające zdolności „podpatrywania“ przyrody musieli posiadać Inkowie. Ich sztuka konserwowania twarzy zmarłych w formacie minjaturowym, pozostaje dotąd nierozwiązaną zagadką. Od czasu do czasu znajdywane są owe, żywe ongiś „zwłoki lalek“, o szklanych oczach i sztucznych zębach. Wygląd główek tych jest tem bardziej niesamowity, gdyż posiadając wielkość nie przewyższającą pięści ujawnają wyraz twarzy istoty żyjącej. Jakiemi sposobami dokonywano tego skurczenia głowy przy całkowitem zachowaniu jej kształtów? Przy badaniu tych niezwykłych minjatur skonstatowano tylko zastosowanie soli, saletry i ałunu.

Obecnie przestano już głowić się nad temi staremi receptami. Nowoczesna sztuka konserwowania poszła innemi drogami, albowiem nie są jej potrzebne całkowite trupy, lecz jedynie części ciała, wobec czego wytwarzanie samej skóry „pergaminowej“ nie przedstawia dla niej żadnej wartości. Stara się ona zachować także organa wewnętrzne i to możliwie w niezmienionej strukturze mikroskopijnej, w celu stworzenia trwałych preparatów dla studjów naukowych.

Wiedeński sąd przysięgłych
UWOLNIŁ MORDERCĘ.

W wiedeńskim procesie o zamordowanie dziennikarza Wolffa zapadł wyrok uwalniający dziennikarza Poeffla. Przysięgli odpowiedzieli wprawdzie twierdząco na pytanie, czy oskarżony był sprawcą zbrodni, uznali jednak, że działał on w stanie niepoczytalności. Zebrana na sali publiczność głośno protestowała przeciwko wyrokowi uwalniającemu.

300 tys. chorych umysłowo
W SZPITALACH STANÓW ZJEDN.

Zgórą 300.000 umysłowo chorych jest w Stanach Zjednoczonych, tylu bowiem pensjonarjuszów liczą tamtejsze szpitale i przytułki dla obłąkanych, do których rocznie dostaje się przeciętnie 75.000 osób, pozbawionych pełni władz umysłowych. Ogółem istnieje w Stanach Zjednoczonych 526 zakładów dla umysłowo chorych, koszt utrzymania których przewyższa rocznie kwotę 30 miljonów dolarów. Liczba 300.000 umysłowo chorych nie obejmuje osóby, pozostających pod opieką swych rodzin i krewnych. Bardzo charakterystycznym jest fakt, że większość umysłowo chorych przypada na emigrantów, wśród których na 100.000 jest 132 umysłowo chorych; rodowici Amerykanie dają tylko 57 umysłowo chorych na 100.000 mieszkańców.

Zakłady Przemysłowo-Budowlane „Dźwignia”
Sp. Akc. w Sosnowcu.

Bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 roku.

AKTYWA.

	NAZWA RACHUNKU	Nieprzerachowany		Nadwyżka		Przerachowany	
1	Place	70699	00	25871	8	96570	28
2	Nieruchomości	67406	[illegible]	26719	4	94 6	41
3	Maszyny	52481	5	265	5	52746	55
4	Urządzenia	9346	67	810	0	1015[illegible]	77
5	Narzędzia i Instrumenty					305	13
6	Ruchomości					15[illegible]94	94
7	Inwentarza żywego					260	[illegible]
8	Kasy					26	79
9	Papierów procent.					5265	00
10	Wyrobów gotowych					30351	37
11	Materjałów					65797	[illegible]
12	Kosztów fabrykacji					35735	15
13	Kosztów ogólnych					2250	11
14	Sum przech. (zaliczek)					3562	50
15	Różnych					26219	50
16	Strat i zysków					30586	9
	Razem Zł.			536 6		507300	4

PASYWA.

	NAZWA RACHUNKU	Nieprzerachowany		Nadwyżka		Przerachowany	
1	Kapitał zakładowy	200000	--			200000	00
2	Kapitał rezerwowy			10000	00	10000	00
3	Kapitał amortyzacyjny			7080	23	7080	23
4	Banki					243[illegible]	46
5	Różni					12454[illegible]	64
6	Sprzedaż					20653	05
7	Straty i zyski	36586	09	36586	09	30586	09
	Razem Zł.			53666		5[illegible]7300	47

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Szlakiem kwitnących cierni...
SZKIC POWIEŚCIOWY Z MINIONYCH DNI.

19)

Rumowiska i zgliszcza, poryta, krwią przesiąknięta ziemia, i podłużne, świeżo usypane mogiły — męką Chrystusa naznaczone — pozostały w miejscu niedawnych bojów i ofiary.

Noc nad grobami...

Sierp księżyca — jak łódź na wzburzonym oceanie — zanurza się w postrzępionych, burych chmurach i znika, a za chwilę znowu przebija się przez nie i wypływa na toń pogodniejszą, rozrzucając wokół słabe blaski.

Noc objęła panowanie nad ziemią.

W słabej, srebrzystej poświacie zamajaczyły wyraźniej na grobach białe, brzozowe krzyże, rozwierające szeroko swoje ramiona, jakby w błagalnej prośbie o pomszczenie tych, którzy tu legli na wieczny, nigdy nieprzespany sen...

Grudy ziemi przywaliły tyle serc tęskniących i rwących się do życia, przymknęły na wiekuisty sen tyle oczu, które były dla pozostałych światłem dusz i jedyną treścią życia.

Śmierć kosiarka, znużona snać pracą przy obfitem żniwie, przystanęła pochylona pomiędzy krzyżami. Rozejrzała się wokoło i rada wielce ze swego dzieła, wykrzywiła swą trupią szczękę straszliwym uśmiechem.

Patrzy. Czerp na karku jej się chwieje, suche kości drgają nerwowo...

Ziemią dreszcz wstrząsnął. Poruszyły się świeżo usypane groby...

Wlokące się nad nimi szare płachty oparów zadrgały, skłębiły się, poczęły się rwać, dzielić i przybierać ludzkie kształty, wreszcie ruszyły wolno naprzód — długą wyciągniętą kolumną...

Mundury siwe... czapki siwe... z białymi, lśniącymi orłami, które jak gwiazdy świecą im nad czołem...

Idą...

Stąpają cicho w milczeniu, bez szczęku lśniącej broni, prawie w powietrzu się unoszą.

Wielki majestat bije od nich. Aureola męczeńska okoliła ich skromnie, krwawemi bruzdami od kul poorane.

Cichy rozkaz padł naraz w szeregach. Poruszyły się oddziały i poczęły defiladę wzdłuż mogił.

Idą w milczeniu. Ale choć kroków nie słychać, choć broń ich nie szczęka, a cisza cmentarna wokół zalega — widać, że do taktu pieśni bojowej idą.

Noc z podziwu wstrzymała oddech wiatru...

A oni idą..

KONIEC.

700 krewnych
W JEDNEJ KOOPERATYWIE SOWIECKIEJ.

Z Rostowa donoszą, iż komisja kontrolna stwierdziła, że w miejscowej kooperatywie spożywczej zatrudnionych jest 700 osób, wzajemnie z sobą spokrewnionych lub spowinowaconych. Podjęto odpowiednie kroki w kierunku zlikwidowania tej „rodzinnej" spółdzielni.

Historja męskiej mody
W CIĄGU STULECIA.

W Nowym Jorku urządzono interesującą wystawę mskiej mody. Można było oglądać rozwój tej mody od 1825 do 1928 roku. „Mister 1825" posiadał cylinder rozszerzony u góry i barwną zdobioną kwiatkami kamizelkę: na szyi — krawat jedwabny. Ubranie „Mister 1845" wykonane z miękkiego materjału, plisowany żabot i karbowane mankiety. Kapelusz — mniejszych rozmiarów z delikatnego filcu. „Mister 1865" — rozstał się już z żabotami i nosi tylko elegancikie „sacco". Cylinder mógł być tylko z błyszczącego jedwabistego filcu. W 1895 roku — elegancki garnitur musi być już w kratę, kamizelka pique z dwoma rzędami guzików z perłowej masy. A dandy nie obył się bez fularowego krawata, żółtych getrów i cieniutkiej laski. Ciekawa wystawa obrazowała historję męskiej mody w ciągu stulecia.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 24 stycznia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 20.
Agentów handlowych — 10.
Technik mierniczy lub dobry kreślarz obznajmiony z robotami Ministerstwa Reform Rolnych — 1.
Ślusarzy wykwalifikowanych w miejscu — 18.
Walcownik wykwalifikowany — 1.
Nitowników do nitowania powietrznem — 10.
Kotlarzy wykwalifikowanych — 10.
Ślusarz narzędziowy — 1.
Chłopiec do pomocy — 1.
Służby domowej kobiet — 14.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 72 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 102 osoby.

ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH ZŁOŻYŁY OFIARY PIENIĘŻNE NA RZECZ KOMITETU POMOCY DZIECIOM NAJBIEDNIEJSZYM W NIEMCACH NASTĘPUJĄCE OSOBY:

Sągajłłowie 50 zł., Wojewódzcy 10 zł., Karneyowie 20 zł., Rejment 5 zł., Ujejski 5 zł., Modliński 3 zł., Rosnowski 1 zł., Niewiadome nazwisko 1 zł., Koroniewiczowa 50 gr., Radecki H. 1 zł., Olszewski 1 zł., Radecki St. 1 zł., Węgierkiewicz 1 zł., Dziewoński 1 zł., Kuźniarski 1 zł., Ples 1 zł., N. N. 1 zł., Eichler 5 zł., Niemczyk 1 zł., Kloryga 1 zł., Jura 1 zł., Bączkowski 50 gr., Jaworski B. 1 zł., Kwiatek 50 gr., Kaufman 1 zł., Cieślik 50 gr., Wachlewski 1 zł. 50 gr., Brzeżek 1 zł., Zapolski 1 zł., Wieczorkiewiczówna 1 zł., Iwaszkiewicz 1 zł., Cybulski 50 gr., Szubert 25 gr., Zygmański 1 zł., N. N. 1 zł., Smosarski 1 zł., Kempa 1 zł., Dąbrowski Z. 2 zł., Michalski 1 zł., Konecki St. 1 zł., Skubiński 1 zł., Huber 1 zł., Gnatowski 50 gr., N. N. 50 gr., Gruszczyński W. 3 zł., Czaplicki 5 zł., Galot A. 1 zł., Zajączkowski 1 zł., Skup 5 zł., Drozdowski 1 zł. 50 gr., Wojciechowski 1 zł. 50 gr., Marczewski 1 zł., Konecki J. 1 zł. 50 gr., Smolarski St. 1 zł., Zięba A. 1 zł., Swida 1 zł., Kuropatwiński 5 zł., Kwiatkówna E. 50 gr., Krzycki 2 zł., Wilkowski 2 zł., Łukasiewicz 1 zł. 50 gr., Wojciechowski H. 50 gr., Chmielewski L. 1 zł., Klein 50 gr., Bac W. 50 gr., Jura St. 5 gr., Paszek 5 gr., Möhwald 1 zł., Kożusznik 50 gr., Kokot 50 gr., Zabielski 50 gr., Baryła 50 gr., Popiel 1 zł., Nowicki 50 gr., Maderski 1 zł., Nowicki L. 50 gr., Stachurski 50 gr., Piórecki 50 gr., Niemczyk 50 gr., Sokołowski 50 gr., Wiltos 50 gr., Rajchman A. 50 gr., Kownacki 1 zł., Kogut 1 zł., Białkowski 2 zł. Razem zł. 182. 524

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu

podaje do wiadomości pp. członków, że gdyby zwołane w pierwszym terminie na dzień 1 lutego r. b. godz. 11 przedpołudn.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków

dla wyboru 1 radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, nie mogło się odbyć z powodu niejawienia się dostatecznej ilości członków, następne Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie odbędzie się z tymsamym porządkiem dziennym dnia 8 lutego r. b. o godz. 11-tej przedpoł. bez względu na ilość obecnych członków. 520

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI